



Kraków – warto wiedzieć

Artysta w drodze

Gościem Kawiarni Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności będzie tym razem artysta rzeźbiarz. Prof. Stefan Dousa (Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej) przedstawi wykład pt. „Kulisy pracowni rzeźby”. Spotkanie odbędzie się 20 lutego br. (poniedziałek) o godzinie 18.15 w Dużej Auli Polskiej Akademii Umiejętności, przy ul. Sławkowskiej 17 w Krakowie.

W czasie niedawnego spotkania oplatkowego krakowskiego środowiska Związku Polskich Artystów Plastyków odbył się wernisaż Jolanty Darowskiej-Dousy i Stefana Dousy. Jolanta Darowska-Dousa urodziła się w Zakopanem (tam także skończyła Szkołę im. Antoniego Kenara). Studiowała na Wydziale Tkaniny Artystycznej krakowskiej ASP, gdzie potem przez wiele lat pracowała jako pedagog. Jej prace prezentowane były na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. W tym miejscu warto zaznaczyć, że nie tylko Państwo Dousowie, małżeństwo, zajmują się sztuką. W 2001 roku w Galerii Politechniki Krakowskiej „Stara polana” w Zakopanem odbyła się wystawa zatytułowana „1 pasja – 7 spojrzeń – wystawa plastyczna rodziny Dousów”, na której zaprezentowali swe prace rodzice, ich dzieci, a nawet wnuczka. W recenzji, którą napisały Ewa Gologórska-Kucia i Danuta Zajda można było wówczas przeczytać: „Wystawa była niezwykle ciekawa ze względu na przedstawioną na niej różnorodność postaw artystycznych trzech pokoleń i pokazywała, jak wiele znaczy wspólny dom, twórcze klimaty, znakomita atmosfera sprzyjająca rozwijaniu zainteresowań artystycznych”. Ale zostaniemy przy Seniorze...

Stefan Dousa jest rzeźbiarzem specjalizującym się w medalierstwie i rzeźbie monumentalnej, jest profesorem sztuk plastycznych. Od 1946 roku mieszkał we Wrocławiu, gdzie ukończył Liceum Sztuk Plastycznych. W 1964 roku rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskał w pracowni profesora Jerzego Bandury w roku 1970. Od 1971 roku zatrudniony na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. W 1997 roku otrzymał tytuł profesora sztuk plastycznych. Jest autorem rzeźb monumentalnych, a także małych form przestrzennych i medali. Do jego dzieł

należą m.in.: Pomnik Ofiar Stalinizmu w Tarnowie, Pomnik Katyński w Kętach, Pomnik Ofiar Komunizmu na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, Głaz Papieski oraz popiersia Wielkich Polaków w Krakowie. Projektuje i realizuje wnętrza sakralne w Polsce i za granicą. Swoją twórczość prezentuje na wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce, Europie i na świecie, uzyskując szereg nagród. Powołany również w skład Kapituły Lauru Krakowa XXI wieku.



Fot. Marian Nowy

Profesor Stefan Dousa

„Pojęcie drogi jest kluczowym zagadnieniem, bowiem dla mnie droga to przechodzenie do kolejnych etapów twórczości. Etapów, które można zamknąć, podsumować i szukać dalej...” Można domniemywać, że zdanie to jest mottem Stefana Dousy, skoro często powtarza się w jego wypowiedziach. Przepuszczenie to potwierdza prof. Stanisław Rodziński, który tekst o prof. Dousie kończy stwierdzeniem: „Jest więc Stefan Dousa artystą w drodze. Wiele odnalazł. Ale szuka nadal”.

W tych poszukiwaniach doszedł w pewnym momencie do rzeźby sakralnej. Ks. dr Józef Andrzej Nowobilski przypomina, że pierwsze wejście artysty w atmosferę sacrum świątyni odbyło się w kościele Św. Brata Alberta w Krakowie, a uwieńczone zostało instalacją płaskorzeźby Św. Brata Alberta w podziemiach Bazyliki Św. Piotra na Watykanie. Długa jest lista kościołów i kaplic, których aranżacja plastyczna jest dziełem prof. Dousy.

MARIAN NOWY

Zdobywając, naucz się dzielić

(z notatnika Stefana Dousy)

- Doświadczenia wyniesione z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie zaowocowały już w pierwszych pracach wykonanych we własnej pracowni, a przedstawianych na wystawach krajowych i zagranicznych oraz widoczne w przestrzeni publicznej wielu miast.
- Zdobytymi doświadczeniami mogłem podzielić się, zaprowadzając nasze dzieci do szkoły Podstawowej nr 9 w Krakowie. Pierwsze dekoracje szkolne, projekty wystroju i tablice pamiątkowe utrwalały historię dawały mi dużą satysfakcję, bo cieszyły i uczyły maluchów. Towarzystwem zakładanemu zespołowi „Muzyki dawnej” poprzez pamiątkowe medale i nagrody. Ta współpraca trwa do dziś.
- Rozpoczętej pracy dydaktycznej towarzyszyła bogata współpraca artystyczna na wielu Wydziałach Politechniki Krakowskiej. Powstała pierwsza Galeria Sztuki, w której działałam od 35 lat – obecnie są dwie Galerie prezentujące dokonania artystyczne, tak naszych pracowników jak i znanych artystów. Jako szef Rady Artystycznej otwieram wystawy, wprowadzając społeczność akademicką w kulisy dokonań artystycznych wpływających na rozbudzenie wrażliwości ludzi świata techniki.
- W latach siedemdziesiątych byłem współtwórcą przywrócenia tradycji Targów Bożonarodzeniowych z wykorzystaniem wspólnych dokonań twórców ludowych regionu krakowskiego. Zauroczenie Krakowem chciałem wykorzystać współtworząc Fundację Promocji Kultury Miasta Krakowa. Wiele lat, wiele ciekawych i wartościowych dokonań zostało po tej zespołowej pracy. Szkoda, że nie ma kontynuacji – następców...
- Zaproszony do Kapituły „Lauru Krakowa”: wskazujemy i wybieramy ludzi o wybitnej działalności na polu naukowym, artystycznym i biznesowym. Trzynastu laureatów. Działalność nasza jest eksponowana na wystawie w Urzędzie Miasta Krakowa.
- Kontakt z komitetem Towarzystwa Erazma Jerzmanowskiego nie jest przypadkowy. W czasie pierwszych wizyt w USA poznałem szereg inżynierów – członków stowarzyszenia im. E. Jerzmanowskiego. Dzięki nim poznałem uroki tego kraju, a przede wszystkim bogatą biografię Erazma Jerzmanowskiego. Zauroczony dokonaniem tego wspaniałego człowieka stawiałem sobie pytanie: dlaczego nic nie słyszałem o nim w Polsce (w czasach komunizmu). Jego dokonania poznałem, realizując prace rzeźbiarskie związane z Bratem Albertem (Rafałem Kalinowskim), towarzyszem z powstania Erazma Jerzmanowskiego. Szczęśliwy los sprawił, że zaproszono mnie do zespołu architektów przywracających piękno prokocimskiego Parku, powierzając zaprojektowanie pomnika Erazma Jerzmanowskiego. Tak rozpoczęła się moja przygoda z Towarzystwem E. Jerzmanowskiego i młodzieżą Szkoły jego imienia. Mam nadzieję że będę przydatny dalej.
- Zarażony sportem w Akademickim Związku Sportowym (byłem prezesem AZS w Akademii Sztuk Pięknych) udzielam się w Kole Seniora, wchodząc do Zarządu jak i Kapituły nadawanych odznaczeń.